

Promocja książki o wiślańskim cichociemnym

Data publikacji: 15.03.2015 19:15

Nie lada gratka dla miłośników najnowszej historii. Ukazała się książka o Adolfie Pilchu, zmarłym przed 15-laty cichociemnym z Wisły, autorstwa Danuty Szczyпки. Uroczystą promocję zorganizowano 12 marca w sali wiślańskiego Domu Zborowego im ks. bp. Andrzeja Wantuły.

W kontekst historyczny wprowadził zebranych historyk dr Józef Szymeczek (prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej). Po kampanii wrześniowej, przedostał się na Węgry, a stamtąd do Francji, po czym został przeszkolony na cichociemnego. - ***Cichociemni w Polsce trafiali na wszystkie odcinki frontu, gdzie walki prowadziła Armia Krajowa.*** Szymeczek wyjaśnił także skąd wzięła się sama nazwa „cichociemni”. — ***Kiedy ci żołnierze wracali z ćwiczeń do swoich kompanii nie mogli mówić o niczym, gdyż byli zobowiązani tajemnicą wojskową. Gdy koledzy ich dopytywali odpowiadali „musimy być cicho”, a koledzy na to „to wy ciemniaki nawet nam nic nie powiecie”. I z kombinacji tych wyrazów zrodziło się określenie „cichociemni”, którym później ich określano. Być może jest to legenda, która towarzyszy tym bohaterom.***

Adolf Pilch związany jest również z Zaolziem poprzez swoją żonę, pochodzącą z Wędryni Ewę Mrózek, która współpracowała z wywiadem AK, a konkretnie z wiedeńską grupą „Straganu”. Ślub wzięli po wojnie, już w Anglii.

Głos zabrała także sama autorka, dzięki której w ubiegłym roku do biblioteki Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Wiśle trafiły książki z księgozbioru Adolfa Pilcha przekazane jeszcze za jego życia do kraju. - ***On, który stronił od polityki — co często podkreślał w swoich wspomnieniach, notatkach — dostał się tak naprawdę w jej tryby. I to polityka decydowała o jego życiu, ocenie jego postaci i dokonaniach. To, że pamięć o nim przetrwała i jest pielęgnowana, to zasługa przede wszystkim jego żołnierzy. To dzięki nim major Adolf Pilch zaczął funkcjonować w świadomości części społeczeństwa, jako „człowiek o rzadkich w Polsce właściwościach, któremu chodziło o sprawę, a nie o racje osobiste, czy zaszczyty”.*** Szczyпка przypomniała, że na te właśnie cechy Pilcha zwrócił uwagę jego dowódca z Puszczy Kampinowskiej w swych wspomnieniach.

Wśród uczestników spotkania nie zabrakło przybyłych z Anglii dzieci Pilcha: córki Anny Marples i syna Adama, a także jego wiślańskich krewnych, m.in. bratanka Pawła Pilcha z rodziną.

Dziewięćdziesięciostronicową publikację wydało Wydawnictwo Luteranin Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Wiśle, a wsparło Starostwo Powiatowe w Cieszynie.

(indi)

